

Nadchodzi opamiętanie?

13 czerwca 2023

W Wielkiej Brytanii i Skandynawii zaczyna się debata na temat transseksualnej agendy. „Model afirmujący” przestaje być bezsprzecznie przyjmowany, a Norwegii rozpatruje możliwość sklasyfikowania operacji zmiany płci i podawania hormonów nieletnim jako „terapii eksperymentalnych”, a nie „opieki potwierdzającej tożsamość płciową”. W Stanach Zjednoczonych podobne głosy słyszeć w legislaturach stanowych.

W Kanadzie, gdzie teoria gender rozgościła się na dobre, prawie nigdzie nikt jej nie próbuje oficjalnie podważać. W mediach alternatywnych pojawiają się artykuły o dzieciach, które zmieniły płeć w szkole bez wiedzy rodziców. National Post pisze, że szkoły, urzędnicy edukacyjni i biurokraci zdecydowali za rodziców. W dokumencie Kanadyjskiej Agencji Zdrowia Publicznego można przeczytać, że „ważne jest, by nie angażować rodziców lub opiekunów młodzieży zmieniającej płeć, jeśli młodzież sama wcześniej nie ujawniła swojej tożsamości członkom rodziny”. Słowo „nie” zostało zapisane pogrubioną czcionką.

Może się jednak okazać, że nawet w Kanadzie przyjdą zmiany. 8 czerwca minister edukacji Nowego Brunszwiku, Bill Hogan, ogłosił, że rząd konserwatywny zajmie się reformą Policy 713 – prowincyjnej polityki dotyczącej orientacji seksualnej w szkołach. Polityka została przyjęta w 2020 roku i wyznacza minimalne standardy w szkołach, które mają zapewniać środowisko przyjazne osobom LGBTQ. Uczniowie poniżej 16 roku życia, którzy identyfikują się jako transseksualni lub niebinarni, nie będą mogli formalnie zmieniać swoich imion i zaimków osobowych używanych w szkole bez zgody rodziców. Jeśli rodzice się nie zgodzą, uczeń będzie skierowany do odpowiedniego pracownika-doradcy, który opracuje z nim plan rozmowy z rodzicami. W szkołach będą prywatne uniwersalne przebieraalnie.

Ważne jest, by zrozumieć, że gdy aktywiści LGBT mówią o bezpiecznym i przyjaznym środowisku, mają na myśli trzymanie dzieci z dala od rodziców. Również rząd federalny i większość rządów prowincji uważa, że personel szkoły i pracownicy rządowi lepiej zadbają o interesy dzieci niż ich rodzice.

Premier Nowego Brunszwiku, Blaine Higgs (który przez 35 lat był nauczycielem i dyrektorem szkoły), mimo że popiera prawa rodziców, nie jest do końca popierany przez posłów swojej partii. Ośmiu posłów konserwatywnych, w kilku ministrów, bojkotowało prace legislacyjne. Opozycja nie kryje, że przy najbliższej okazji będzie dążyć do rozwiązania parlamentu. Zarzuca rządowi, że stawia prawa rodziców ponad prawami dzieci.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska

Źródło: Goniec.net